1. *Gra dla wędrowników – „Decyzja należy do Ciebie”*

*Wszystko dzieje się w atmosferze show telewizyjnego – zaproszeni widzowie, prowadzący dowcipny i tryskający humorem, kamera robiąca najady i zbliżenia. Może być asystentka do czytanie tekstu lub można zatrudnić 3 osoby odgrywające role Konrada, Filipa i Ewy i opowiadające o sobie…. Jak u pani Drzyzgi.*

*Salę dzieli się sale na 3 sektory – sektor Konrada, Filipa i Ewy – na początku każdy siada gdzie chce, potem czyta się pierwsze fragmenty wyczynu i każda osoba siada w sektorze zależnie od tego czyj wyczyn się najbardziej podoba. Prowadzący z mikrofonem podchodzi do sektorów i robi wywiad z co najmniej 2 osobami z każdego sektora zadając pytania – dlaczego wybrał ten wyczyn, co mu się podoba , czy inne wyczyny są tez dobre czy dużo gorsze, czy dla ciebie tez by to było wyczynem.  
Potem jest kolejny fragment i uczestnicy mogą się przesiadać jeśli zmienił ktoś zdanie. I znowu wywiady. Potem trzeci fragment – przesiadają się i wywiady.  
Podsumowanie – bardzo ważne to to ze wyczyn Ewy był ZŁY!! nie wolno narażać świadomie swojego zdrowia tylko po to by się wywiązać... harcerstwo ma służyć rozwojowi człowieka a nie człowiek ma się podporządkować wykonaniu zadań.   
a  inne wyczyny do dyskusji... to znaczy czy wyczyn Filipa jest odpowiedni*

*Jaki powinien być wyczyn:*- przemyślany i dobrany do osoby

- przedyskutowany w grupie wędrowniczej lub z drużynowym /opiekunem próby, kapituła/

- na granicy możliwości ale nie niebezpieczny dla zdrowia swego i innych

- musi wykraczać ponad to co robimy z innych powodów

- nie musi być służbą czyli jest działalnością nastawnią na siebie

- nie musi być długoterminowy / zwłaszcza w próbie wędrowniczej/

- powinien być czytelny dla innych

***Warto trochę  odnowić teksty bo są sprzed 10 lat***

Wyczyn na próbę wędrowniczą odsłona pierwsza

**Konrad lat 21 HO**

Jest drużynowym drużyny harcerskiej od 4 lat. Pracuje od 2 lat jako członek komisji rewizyjnej hufca. Jest członkiem młodzieżowego kręgu instruktorskiego przy Komendzie Hufca. Posiada stopień przewodnika. Ma zdobyte znaki służby zdrowi, pamięci i kulturze.

Postanawia, że też podejmie wyczyn – będzie codziennie robił przynajmniej 2 kilometry w parku który znajduje się obok jego bloku. Wyjątkiem będą dni, w które pada deszcz. Będzie to robił przez 4 tygodnie a potem zdecyduje czy zwiększyć lub zmniejszyć ilość kilometrów.

**Filip lat 17 /no może 16 i pół /**

Jest w Drużynie wędrowniczej „Power” skupiającej wyłącznie wspaniałe kobiety i prawdziwych mężczyzn bo ci 16 letni to też oczywiście prawdziwi mężczyźni. Kilku kolegów jednocześnie postanowiło przejść próbę wędrowniczą. W ciągu tygodnia każdy przygotował projekt swojego wyczynu

Filip postanawia, że jego wyczynem będzie każdego dnia oprócz sobót i niedziel przejechanie na rowerze co najmniej 40 km. Jeśli w któryś dzień nie zrobi tego odrobi to w kolejne dni tak żeby miesięcznie suma się zgadzała. Będzie to robił przez miesiąc próby. W przypadku naprawdę złej pogody „przejedzie” kilometry na symulatorze roweru do ćwiczeń który ma w domu.

**Ewa lat 20.**

Drużynowa gromady zuchowej i patrolowa w Drużynie wędrowniczej „Plejady”. Uczestniczka niezliczonej liczby obozów biwaków i rajdów. Sprawności zeszły jej już na rękawie dużo poniżej łokcia. Jest osobą uśmiechniętą i otwartą.

Ewa postanowiła pójść w innym kierunku. Ewa jest dosyć puszystą osobą – a dbałość o wygląd jest wszak ważną sprawą dla wędrowniczek. Lekarz również zalecił aby podjęła trochę starań by przestało przybywać kilogramów. Na swój wyczyn zaplanowała kurację odchudzającą. Wyszukała w Internecie bardzo ciekawy i nieznany dotąd nikomu w jej otoczeniu przepis na dietę odchudzającą. Postanowiła sobie, że w ciągu 2 tygodni schudnie 10 kilogramów.

**Odsłona druga**

**Filip** postanowił zwiększyć swój wymiar wyczynu. Z 40 kilometrów przechodzi na 50 kilometrów. I dorzuca do tego jeszcze soboty.

**Konrad** postanawia utrzymać założenia próby. Na razie wykonywał ją sumiennie co prawdę było kilka deszczowych dni ale w powstałe dni chodził do parku.

**Ewa**  źle się poczuła po 10 dniach postanowiła jednak dokończyć kuracje bo przecież wyczyn to działanie na pograniczu własnej wytrzymałości i możliwości. Nie powiedział nic w domu bo jeszcze tylko 4 dni jej zostały. Udawał grypę...

**Odsłona trzecia**

**Konrad** dokończył swoją próbę. Jest bardzo z siebie dumny. Po wypadku który miał 9 miesięcy temu i długim leżeniu w gipsie lekarz zalecił spacery choć uprzedzał ze będzie to bolesne i bardzo męczące. Ustalił, że nie więcej niż 2 kilometry dziennie i żeby unikać wilgoci bo również stawy były mocno nadwerężone. Bez tych spacerów przy samych zabiegach rehabilitacyjnych powrót do zdrowia byłby dłuższy ale za to o wiele mniej bolesny. Wybór należał do Konrada. Lekarz pogratulował Konradowi samozaparcia.

**Filip** również dokończył bez problemu swoją próbę. Wszak od 5 lat trenuje w klubie kolarskim Naprzód Lubartów i ma już niezłe sukcesy. Codzienne treningi obowiązkowe zawierają dawkę 40 kilometrów – a w ostatnim miesiącu on jako reprezentant na młodzieżowe mistrzostwa regionu ma podniesiony limit przez trenera do 50 kilometrów. Oczywiście w soboty i niedziele nie ma trenigów. W pozostałe dni trener solidnie pilnuje aby każdy wyjeździł swój limit – nie da się inaczej. Trener liczy że Filip powinien być w pierwszej dziesiątce na mistrzostwach – to byłby jego sukces ale realny. Filip jednak obawia się że może coś się nie udać....

**Ewa** dokończyła swój wyczyn. Spędziła potem 2 tygodnie w szpitalu. Po powrocie do domu dość szybko wróciła do poprzedniej wagi. Jak się okazało dieta zamieszczona przez nieznanego oszołoma w Internecie była jakimś koszmarnym dowcipem. Ewa długo nie chciał powiedzieć że taką dietę stosuje bo chciała dokończyć swój wyczyn... Właściwie to jej się udało....